

# Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

---

## Wiedza filozoficzna narzędziem kształtowania światopoglądu i postaw życiowych polskiej szlachty wieku Oświecenia

---

Analecta 1/1, 29-47

---

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**WIEDZA FILOZOFICZNA  
NARZĘDZIEM KSZTAŁTOWANIA ŚWIATOPOGLĄDU  
I POSTAW ŻYCIOWYCH POLSKIEJ SZLACHTY  
WIEKU OŚWIECENIA\***

*Wszak i Seneka, mędrzec zachwalony,  
Wielbił ubóstwo, a kradł milijony  
(I.Krasicki)*

**SYSTEMY FILOZOFICZNE I POSTAWY MORALNE**

Książę Biskup Warmiński nie miał z całą pewnością umysłu teoretyka. Wyraźna dysproporcja między ilością i sposobem ujęcia artykułów, analizujących ogólne pojęcia filozoficzne a tekstami prezentującymi poszczególne filozofów i ich „sekty” wskazuje, że Ignacy Krasicki traktował w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* filozoficzną wiedzę głównie z praktycznego punktu widzenia, między innymi jako środek do formowania postaw życiowych, w znacznie mniejszym stopniu natomiast jako narzędzie do rozwijania erudycji filozoficznej. Oczywisty jest zresztą fakt, że erudycja ta — kształtowana za pośrednictwem niewielkiej, gdyż zaledwie dwutomowej encyklopedii uniwersalnej — musiała być, siłą rzeczy, powierzchowna. Jednak i w tej grupie tekstów zdarzały się spektakularne niespodzianki, a mianowicie, gdy artykuły — szczególnie drażliwe pod

\* Jest to zmodyfikowany fragment przygotowywanej od kilku lat monografii o polskiej osiemnastowiecznej encyklopedii uniwersalnej, tj. o *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* Ignacego Krasickiego.

względem światopoglądowym w katolickiej Rzeczypospolitej, jak np. *Materialiści*, okazywały się dość wiernym przekładem fragmentów z francuskiej *Wielkiej Encyklopedii*. Czyż w kontekście tym nie wydają się bezzasadne, utrzymujące się — niestety — do dnia dzisiejszego, powierzchowne opinie o epigoniźmie dykcjonarza X.B.W., któremu przeciwstawia się rewolucyjne dzieło francuskich encyklopedystów? Wiele przesłanek pozwala sądzić, że sylwetki filozofów — przede wszystkim starożytnych — nakreślił w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* sam Książę Biskup Warmiński. Sugerują to zarówno teksty, znajdujące się w rękopiśmiennych wersjach encyklopedii<sup>1</sup>, pisanych przez samego Ignacego Krasickiego, jak i wyraźne związki z jego literackimi utworami, wydanymi zarówno przed, jak i po opublikowaniu uniwersalnego dykcjonarza, przykładem mogą tu być *Historia* i *Rozmowy zmarłych*<sup>2</sup>. Charakterystyki „sekt filozofów” są niejednokrotnie w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* i w *Historii* zadziwiająco zbieżne, powtarzają się nawet często te same określenia, nie mówiąc już o identycznym sensie fragmentów tekstu. I tak np. nieśmiertelny Grumdrypp, bohater *Historii*, stwierdza: „Epikureizm dość mi się podobał, ile że poznałem, iż rozkosz, cel ich zabiegów i starań, nie ma zmyślności, jak niektórzy twierdzą niebacznie, lecz na wewnętrznym ukontentowaniu z cnoty i dobrego sprawowania się zasadzona jest...”<sup>3</sup>. W encyklopedii X.B.W. czytamy, że Epikur „(...) cel szczęśliwości zasadzał na ukontentowaniu i rozkoszy, ale mu krzywdę czynią ci, którzy się na samym, rozkosz tę zmyślną być sądzą. Według jego albowiem zdania prawdziwe rozkosz i ukontentowanie z cnoty tylko pochodzi i wzrasta...”<sup>4</sup>. I dalej zarówno Grumdrypp, jak i autor tekstu w dykcjonarzu, zapewne sam Książę Biskup, potępiają Epikura za nieuznanie Opatrzności i nieśmiertelności duszy.

Znacznie bardziej krytycznie ocenia się tak w *Historii*, jak i w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości*, „sektę cyników” i jej wodza — Diogenesa (również założyciel tej „sektury” — Antystenes, uczeń Sokratesa — został uhonorowany w dykcjonarzu X.B.W. kilku wierszami)<sup>5</sup>.

W polskiej encyklopedii uniwersalnej pod hasłem: *Diogenes* przytoczono następującą opowieść o tym, który tak dalece pogardzał dobrami tego świata, iż mieszkał w beczce i który w południe z latarnią w rękę szukał w Atenach człowieka.

„(...) Gdy walał (on) zbłoconemi nogami bogaty wezglowiec Platona, mówiąc: »Depcę Platonową wyniosłość«, rzekł skromnie Plato: »Innym wyniosłości rodzajem«. Zdaje się, iż ten filozof (Diogenes I.S.J.) pod

pokrywką wstrzemięźliwości tań nienasyconą żądzą ambicji, chcąc się bardziej osobiłością niżli cnotą od innych różnić...<sup>76</sup>.

Ten sam motyw wyniosłości Diogenesa, ukrytej pod maską fałszywej skromności i ascezy życia, pojawi się w pisanych przez Księcia Biskupa w końcowej fazie jego życia *Rozmowach zmarłych*, a mianowicie w *Rozmowie VII między Aleksandrem Wielkim, Juliuszem Cezarem i Diogenesem*. Oto wypowiedziana ustami Cezara ocena Diogenesa, zgorzkniałego w swej cnotcie, krytycznego wobec wszystkich i wszystkiego: „(...) Gniewasz się po śmierci na Aleksandra za to, iż cię za życia nie dosyć uczył. Wymawiasz mu wyniosłość, ty, któryś był najdumniejszy z ludzi. Co był świat Aleksandrowi, to tobie twoja becзка; i jeżeli on z grzeczności może dla ciebie powiedział, iż gdyby nie był Aleksandrem, chciałby być Diogenesem, ty z rozpaczy, żeś nie był Aleksandrem, i jemu, i mnie złorzeczysz<sup>77</sup>.

Również „sektę stoików” ocenia się krytycznie tak w *Historii*, jak i w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* za dążenie do zbytnej doskonałości, która człowieka odczłowiecza, czyni go nieludzkim<sup>8</sup>; sceptyków z kolei, z ich „hersztem” Pirronem na czele, potępia się za powątpiewanie o wszystkim<sup>9</sup>.

Nawet niepodważalne — wydawać by się mogło — oceny wielkich systemów filozoficznych, jak np. Arystotelesa, szczególnie zaś jego średniowieczne interpretacje, które szły „(...) ślepo nie za konwiczją rzeczy, ale za powagą mówiącego<sup>10</sup>, zostały poddane weryfikacji, podobnie zresztą jak i niektóre legendy, zaciemniające biografię Stagiryty.

„(...) Wieść, jakoby się miał w Eurypie utopić, dlatego, iż nie mógł dociec przyczyny zawrotów tej odnogi morskiej, żadną powagą starożytnych autorów wiarygodnych wsparta nie jest...<sup>11</sup> — odnotowuje autor artykułu w polskim dykcjonarzu uniwersalnym. Jednocześnie zaś podaje się odbiorcom encyklopedii istotną informację o roli filozofów arabskich, dzięki którym „(...) księgi Arystotelesowe po większej części do wiadomości naszej doszły...”; przypomina się również, że w Krakowie w 1605 roku ukazał się polski przekład dzieł Arystotelesa pióra Sebastiana Petrycego.

Z całą pewnością nie entuzjastyczny, lecz jednocześnie wyważony w ocenach stosunek Krasickiego do systemu Stagiryty, zaprezentowany w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości*, mieścił się w znacznym stopniu w atmosferze czy konwencji wieku Oświecenia, który swą niechęć do średniowiecznej scholastyki przenosił nierzadko na filozofię Arystotelesa. W utworach literackich, jak *Historia* czy *Monachomachia*, gdzie Książę

Biskup mógł sobie pozwolić na większą swobodę wypowiedzi, nazwie Stagiryte „bożkiem łbów twardych i próżnej mozoły”<sup>12</sup>. W zachowanej w księgozbiorniku Kolegiaty Łowickiej rękopiśmiennej wersji encyklopedii X.B.W. pod hasłem: *Arystoteles*<sup>13</sup> znajduje się natomiast niewielki, banalny tekst — pozbawiony jakiegokolwiek oceny tego wielkiego filozofa starożytności; poszerzenie tego niewiele mówiącego artykułiku i wzbogacenie go informacjami faktograficznymi nastąpi dopiero w wersji drukowanej *Zbioru potrzebniejszych wiadomości* z 1781 roku. Ocena filozoficznych poglądów Stagiryty znajdzie się natomiast zupełnie niespodziewanie pod hasłem: *Kartezjusz*, gdzie stwierdzi się, że był on pierwszym, „(...) który odważył się zbijać ciemne i zawikłane Arystotelesa zdania...”<sup>14</sup>.

Ciekawe, iż najwyższą ocenę spośród starożytnych filozofów uzyskali w encyklopedii X.B.W. poprzednicy Arystotelesa, a mianowicie Sokrates i Platon.

Pierwszy z nich, określony jako „wielki mąż, (który) był i będzie celem uwielbienia wszystkich wieków”<sup>15</sup>, może służyć jako przykład gorzkiej prawdy życiowej, że cnota zamiast nagrody otrzymuje często karę. Prawdziwy mędrzec znosi jednak z godnością prześladowania. Skazany na śmierć Sokrates zakończył życie z powagą i bez trwogi — stwierdza autor zamieszczonego w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* tekstu, utrzymanego w konwencji minimoralitetu.

Uczeń Sokratesa — Platon — uzyskał w polskim uniwersalnym dykcjonarzu również wysoką ocenę jako „jeden z najślawniejszych mędrców greckich”, którego „(...) księgi pełne nauki doskonałej, pisane stylem wybornym, po większej części dotarły do terażniejszych wieków i mimo nowe w naukach wynalazki zawsze swój szacunek w potomności mieć będą...”<sup>16</sup>. Jednak i Platon nie pozostał w encyklopedii X.B.W. bez skazy, gdyż zauważono, iż teorie jego nie znajdowały potwierdzenia w praktyce. Pod hasłem: *Plotinus*, zamieszczonym w tymże *Zbiorze...*, czytamy, że ten „filozof sekty Platona wymógł był u cesarza Galiena pozwolenie ustanowić Rzeczpospolitą takową, jako Platon w księgach swoich opisał, ale ten projekt nie mógł przyjść do skutku, a zostało potomności przeświadczenie, iż łatwiej umyślić niżeli udzielać doskonałą Rzeczpospolitą...”<sup>17</sup>. A więc znowu sentencja, powtórzona zresztą w nieco innym kontekście w *Rozmowach zmarłych*, gdzie Konfucjusz, prowadzący dyskurs z Platonem, stwierdzi, że Rzeczpospolita Platonańska była tylko snem, który nie może trwać na jawie.

Znacznie bardziej zdawkowe są zamieszczone w encyklopedii X.B.W. kilkuwierszowe na ogół wzmianki o najdawniejszych greckich filozofach. Co prawda brak tu nawet najmniejszej wzmianki o Talesie z Miletu, ale jońscy filozofowie przyrody — Anaksymander i Anaksymenes — zostali wyróżnieni oddzielnymi artykułkami. Anaksymander — „jeden z siedmiu mędrców greckich” — został nawet pokazany jako ten, który — wyprzedzając o wiele wieków Mikołaja Kopernika — pisał o obrocie Ziemi wokół słońca oraz który „(...) wynalazł sposób robienia sfery, reprezentującej obroty planet”<sup>18</sup>.

Nie pominięto też w dykcjonarzu Heraklita z Efezu, Parmenidesa i szkoły elejskiej, Empedoklesa, Anaksagorasa, Demokryta oraz Pitagorasa, któremu poświęcono nawet dość obszerny tekst z kilku względów. Po pierwsze bowiem „(...) odrzuciwszy zbyt dumne sofisty nazwisko, nie mędrcem, ale miłośnikiem mądrości nazywać się począł”<sup>19</sup>; po drugie — wymagał od swych uczniów rozwijania przez nich różnych cnót, np. cnoty milczenia; po trzecie — pierwszy publicznie uczył o nieśmiertelności duszy, jednakże naukę tę skaził teorią metempsychozy, tj. wymyśloną teorią przechodzenia dusz z ciała w inne ciało. Ciekawostka: artykuł o Pitagorasie kończy się przytoczeniem fragmentu XIV pieśni z *Metamorfoz* Owidiusza. Jak fakt ten interpretować?

Zlekceważona została natomiast w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* filozofia średniowieczna i jej przedstawiciele. Aczkolwiek znajdujemy artykuł o św. Augustynie i zarys jego biografii, to jednak w tekście tym nie wspomina się o historiozofii biskupa hipponeńskiego i o jego najważniejszym dziele *De civitate Dei*. Spośród innych pism Augustyna wymienia się tylko *Confessiones*.

Jeszcze bardziej zdawkowo został potraktowany Tomasz z Akwinu, gdyż w poświęconym mu — zresztą zaledwie kilkunastowierszowym tekście — nie ma ani słowa nie tylko o jego filozoficznych poglądach, ale również o dziele: *Summa theologica*. Duns Szkot uzyskał także tylko kilkuwierszową wzmiankę, zaś średniowieczny empiryzm z Rogerem Baconem na czele został w ogóle pominięty.

Niestychanie związłe i nader krytycznie, jak już wspominaliśmy, została oceniona scholastyka. Pod hasłem *Scholastici* czytamy „(...) że tak się nazywali ci, którzy w szkołach od XI do XV wieku utrzymywali filozofię pełną błędów i trudności na fundamencie dobrze zrozumianych zdań Arystotelesa...”<sup>20</sup>. Przypomnijmy: niechęć do scholastyki, do wszelkiej filozofii spekulatywnej zaciążyła również na ocenie arystotelizmu, widzianego przez pryzmat średniowiecznej scholastyki.

Spśród filozofów arabskich oddzielnym hasłem został obdarzony Awicenna; Awerroes natomiast znalazł się dopiero w poszerzonej przez Księcia Biskupa, lecz już pośmiertnie wydanej wersji *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*, włączonej do zbiorowej edycji *Dzieł* Ignacego Krasickiego, ogłoszonej nakładem i drukiem Glücksberga w Warszawie — w roku 1830.

Czym tłumaczyć fakt, że filozofowie średniowiecza w porównaniu z filozofami starożytnymi zostali potraktowani w encyklopedii X.B.W. tak po macoszemu? Tajemnica tego faktu tkwi, być może, w tym, że teksty traktujące o filozofach starożytnych, ubarwione nierzadko krótkimi scenkami i przypowieściami o charakterze wychowawczym, wyszły zapewne spod pióra Krasickiego, który w analogiczny sposób traktował i oceniał „wodzów” i „hersztów sekt filozoficznych” w swoich utworach literackich. Sylwetki filozofów średniowiecza prezentowali zaś zapewne współpracownicy Ignacego Krasickiego, tłumacząc mechanicznie z innych obcojęzycznych encyklopedii potrzebne im teksty, których nie usiłowali nawet indywidualizować bądź ubarwiać.

Wśród pokazanych w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* filozofów nowożytnych znaleźli się między innymi: nader wysoko oceniony Tomas Moore — autor napisanej na wzór Platona *Utopii* oraz nader krytycznie potraktowany Machiavelli, „sławny przez swoje polityczne, ale wykrętne i rzetelności przeciwne pisma”<sup>21</sup>. Negatywną ocenę uzyskał także Baruch Spinoza, który — jak stwierdza autor — w wyniku nadmiernych filozoficznych spekulacji popadł w ateizm i którego *Tractatus theologico-politicus* został uznany za księgę najzjadliwszą<sup>22</sup>. Leibniz natomiast — to „mędrzec uniwersalny”<sup>23</sup>, autor licznych, doskonałych prac. O Tomaszu Hobbesie dowiadujemy się z kolei, że stworzył on teorię głoszącą, iż „moc była fundamentem działania ludzkiego i wszystkich zgromadzeń cywilnych i politycznych” i że teoria ta „(...) na nieszczęście rodzaju ludzkiego zbyt się sprawdza”<sup>24</sup>.

Spśród przedstawicieli empirycznego nurtu nowożytnej filozofii angielskiej zarówno Francis Bacon, jak i John Locke uzyskali ocenę pozytywną. O ile jednak Bacon — aczkolwiek „wielością nauki znamienity” — został potraktowany nader pobieżnie, o tyle Locke uzyskał tekst ponad 30-wierszowy. Wszakże i tu nie znajdujemy jakichkolwiek godnych uwagi ocen poza stwierdzeniem, że dzieło Locke’a *O umyśle* – tłumaczone na wiele języków — przysporzyło mu tyluż zwolenników, co krytyków. Fakt takiego właśnie schematycznego ujęcia tekstu w dykcjonarzu Krasickiego

jest dziwny o tyle, że wielkie zainteresowanie wieku Oświecenia dziełami Locke'a znalazło odbicie w księgozbiorze X.B.W.

Monteskiusz został potraktowany w encyklopedii Krasickiego zdecydowanie po macoszemu, uzyskując niewielką wzmiankę.

Ani Voltaire, ani Rousseau nie zostali wyróżnieni w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* nawet kilkuwierszowymi wzmiankami, co tłumaczyć należy z całą pewnością względami taktycznymi. O Wolterze pisać krytycznie nie wypadało, skoro Książę Biskup Warmiński przejął jego historiograficzną koncepcję, opracowując swój uniwersalny dykjonarz; o Wolterze pisać w superlatywach nie można było ze względu na potencjalnych odbiorców polskiej encyklopedii. I to jest zrozumiałe. Ale dlaczego np. Christian Wolff, cieszący się uznaniem wśród polskich „oświeconych”, nie budzący oporów wśród ówczesnej polskiej szlachty, doczekał się zaledwie pięciowierszowego hasła, niewiele mówiącego, bezbarwnego, podczas gdy Maupertuis, którego nazwisko niewiele mówiło czytelnikowi polskiemu (oczywiście — poza elitą umysłową), został obdarzony aż 100-wierszowym artykułem, pogłębionym psychologicznie, pozbawionym przy tym obiektywizmu, jaki winien znamionować pióro encyklopedysty? Czyż portrecik ten — gdyż taki charakter ma tekst o Maupertuisie — nakreślił sam Książę Biskup Warmiński, bacznego obserwator ludzkich postaw i przywar?

Spśród filozofów Wschodu natomiast szczególnie wyróżniony został w dykjonarzu Konfucjusz, czego wyrazem jest obszerny, dwuszpaltowy tekst, nader rzetelnie i barwnie opracowany, chyba także przez Krasickiego, co potwierdzałyby utrzymane w zbliżonej tonacji wizerunki tego „sławnego w starożytności filozofa chińskiego” — zamieszczone w *Historii* i w *Rozmowach zmarłych*. Ciekawostka: w encyklopedii nie zabrakło także hasła: *Zoroaster*. A w sumie około 50 filozofów nader różnych orientacji zostało zaprezentowanych w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości*. Sam Książę Biskup był natomiast zwolennikiem filozoficznego eklektyzmu, stojąc na stanowisku, iż „nie należy zaciągać się” — jak to obrazowo określił Diderot — „pod żaden sztandar”<sup>25</sup>, a czerpać według uznania i potrzeb z różnych systemów. W encyklopedii X.B.W. pod hasłem *Eclēctici* czytamy, iż są to „(...) filozofowie tak nazwani, ponieważ nie przywiązując się do żadnej sekty, z każdej jednak wybierali to, co im się podobało”<sup>26</sup>. I chociaż trudno utożsamiać Krasickiego z kreacjami bohaterów w jego utworach literackich, przypomnijmy, że także nieśmiertelny Grumdrypp z *Historii* oceniał nader pozytywnie eklektyzm.



Ignacy Krasicki jest wrogiem wszelkiego sekciarstwa, wszelkich skrajności — sprzecznych z postawą racjonalisty. Asceza, pogarda dla dóbr świata, w którym żyjemy, jest nierzadko maską pychy, żądzy nie zdobytej na innym polu sławy. Zawikłane spekulacje myślowe i nadmiar słów pokrywają często niedomiar logicznego myślenia i konkretnej treści. Wady i ułomności ludzkie — krytykowane przez Księcia Biskupa Warmińskiego w jego *Bajkach i przypowieściach* oraz w innych utworach literackich — spotkały się z taką samą negatywną oceną w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości*, gdy Ignacy Krasicki kreślił własnoręcznie sylwetki niektórych filozofów, pokazując pozorność ich autorytetów, uświęconych głównie wielowiekową tradycją. Czasami dydaktyka stawała się nawet zbyt natarczywa, gdy prezentowane w encyklopedii X.B.W. „filozoficzne sekty” spełniały funkcję nie tyle erudycyjną, ile stawały się pretekstem do napiętnowania wad i słabości ludzkich. Ale przecież *Zbiór potrzebniejszych wiadomości* miał nie tylko uczyć, lecz i wychowywać w duchu tolerancji, umiaru, unikania krańcowych sądów i jałowej spekulacji filozoficznej.

\*\*\*

Fakt, że Księciu Biskupowi Warmińskiemu było obce wszelkie „sekciarstwo”, jednostronne widzenie świata i ciasny dogmatyzm, znalazł swe odbicie w zawartości jego księgozbioru, odznaczającego się wielością dzieł o bardzo różnym charakterze światopoglądowym i filozoficznym<sup>27</sup>. Tak więc obok licznych wydań *Pisma Świętego* (w tym jednego nawet w języku litewskim z 1735 roku), obok dzieł ojców kościoła i katolickich kaznodziejów, obok prac z historii kościoła i hagiografii oraz nieco rzadszych — fakt ten odnotujmy — z teologii scholastycznej, znajdujemy niemały zbiór literatury, która prezentowała kierunki odbiegające od doktryny katolickiej, a więc antytrynitaryzm, gallikanizm czy jansenizm, a nawet muzułmanizm bądź hinduizm. Tak więc dziełom św. Augustyna czy Tomasza z Akwinu, kazaniom Masillona czy Bossueta towarzyszyły edycje Lutra, Kalwina, Melanchtona, Janseniusza, Socyna i Hausscheina, a obok tego Arnaulda, Nicole’a i Pascala.

Nader znamienna jest zbieżność zawartości prywatnego księgozbioru Krasickiego z biogramami filozofów w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości*. W tym zróżnicowanym światopoglądowo zestawie nazwisk i systemów myślenia należy dostrzec przejaw wolnej od dogmatyzmu

umysłowości X.B.W., usiłującego w takim samym duchu wychowywać polskie społeczeństwo.

## POJĘCIA FILOZOFICZNE: TEKSTY I PODTEKSTY

Zamieszczone w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* teksty, definiujące pojęcia filozoficzne, są bardziej zobiektywizowane niż biogramy poszczególnych filozofów i związanych z nimi „sekt”. Było to zgodne z zasadami opracowywania haseł do encyklopedii, chociaż zasady te zostały już naruszone — czy to przez Pierre’a Bayle’a w *Dictionnaire historique et critique* czy to przez twórców francuskiej *Wielkiej Encyklopedii*, którzy zademostrowali postawę diametralnie różną od tradycyjnej, burząc w wielu artykułach, pod niewinnie brzmiącymi hasłami dotychczasowe autorytety. Potencjalni adresaci polskiej encyklopedii uniwersalnej wymagali natomiast takiej erudycji filozoficznej, która nie kolidowałaby z ich katolickim światopoglądem i wiedzą w tym zakresie, wyniesioną ze szkół jezuickich bądź pijarskich, wiedzą nierzadko dość powierzchowną. Polski dykjonarz -- w myśl zamierzeń Krasickiego — winien był porządkować i pogłębiać posiadane wiadomości z dziedziny filozofii, nie zaś wprowadzać niepokój i wątpliwości w uładzony światopogląd polskiej szlachty, która znacznie chętniej zajmowała się konkretnymi sprawami otaczającej ją konkretnej rzeczywistości niż problemami metafizycznymi. Tak więc zakres filozoficznej erudycji, przekazywanej polskiemu odbiorcy dwutomowej encyklopedii, nie mógł być przesadny pod względem ilościowym, zaś wyważony pod względem jakościowym. Trochę w gruncie rzeczy szkolnych definicji z zakresu logiki, trochę z zakresu ontologii i teorii poznania — oto „wiadomości potrzebniejsze” dla ówczesnych czytelników polskiego encyklopedycznego dzieła, dla odbiorców z tamtych konkretnych czasów. A potrzeby te Ignacy Krasicki znał i wychodził im naprzeciw. Książę Biskup Warmiński rozumiał lepiej niż wielu innych mu współczesnych, iż aby uczyć i wychowywać, trzeba zdobyć umiejętność patrzenia przez pryzmat potrzeb i zainteresowań czytelnika, zlokalizowanego w określonym czasie i środowisku.

Poszukajmy więc w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* hasła *Filozofia*. Oczywiście, jest. Dodajmy, iż aczkolwiek zwięzłe, opracowane zostało dość starannie, próbując porządkować i wyjaśniać. Po analizie słowotwórczej terminu „philosophia” autor pisze, iż „(...) w powszechności rozciąga się (ona) do wszystkich obiektów; traktuje bowiem o Bogu i duszy, w części którą zowią *metafizyką*; o obyczajności i prawie w *etyce*; o przyrodzeniu w *fizyce*; o sposobie mówienia i myślenia w *logice*, którą kluczem nauk pospolicie nazywamy...”<sup>28</sup>. Tak więc filozofia obejmuje metafizykę, fizykę, etykę i logikę, które z kolei obdarzone zostały w dykcjonarzu oddzielnymi tekstami — jakby realizując zasadę Descartesa podziału problemu na podproblemy dla lepszego zrozumienia całości zagadnienia. Jakże jasna i dostępna nawet dla mniej oświeconych umysłów jest definicja metafizyki jako „scjencyi przyczyn rzeczy, zastanawiającej się nad rzeczami zmysłom nie podlegającymi”<sup>29</sup>, bądź definicja fizyki jako „nauki traktującej w powszechności i w szczególności o rzeczach przyrodzonych”<sup>30</sup> — dodajmy: zmysłom podlegającym. Etyka z kolei — to „część filozofii, zawierająca w sobie naukę obyczajności”<sup>31</sup>, zaś logika — to „kunszt sposobiający do dobrego myślenia albo do używania porządku myśli naszych przez rozsądek, definicje i dywizje. Jako zaś do dobrego myślenia należy, aby umieć dobrze poznawać, rozsądzić, opisać i jedną rzecz z drugiej wnosić, tak idzie za tym, iż *pojęcie*, *rozsądek*, *określenie* i *sposób używania* są fundamentami kunsztu tego...”<sup>32</sup>. I znów następuje — jakby w myśl metody Kartezjusza — dalsze rozbicie poszczególnych problemów na podproblemy; lepszemu zrozumieniu tekstu pod nadrzędnym hasłem: *Logika* służą podrzędne, lecz wyodrębnione hasła, dotyczące wchodzących w jej zakres pojęć, takich jak: *Operatio*<sup>33</sup>, *Argumentum*<sup>34</sup>, *Axioma*<sup>35</sup>, *Dilemma*<sup>36</sup>, *Methodus*<sup>37</sup> czy *Dyalektyka*<sup>38</sup>. Odnotujmy w tym miejscu, iż hasło: *Dilemma* zostało opracowane bądź zweryfikowane przez Krzysztofa Hilarego Szembeka, gdy na prośbę Księcia Biskupa Warmińskiego, znużonego przeciągającymi się pracami nad dykcjonarzem, uzupełniał on i poprawiał tę dwutomową encyklopedię uniwersalną<sup>39</sup>.

Należy podkreślić raz jeszcze: wszystkie wymienione powyżej artykuły nie wykraczały poza poziom ówczesnych podręczników i dykcjonarzy; z całą pewnością jednak odświeżały i porządkowały oraz — być może — pozwalały również zrozumieć dojrzałemu czytelnikowi przyswajane na ogół pamięciowo i mechanicznie wiadomości szkolne.

\*\*\*

Aczkolwiek założeniem programowym Ignacego Krasickiego było oddzielenie w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* „historii świeckiej” od „historii duchownej”, trudno było jednak — pisząc o filozofii — pominąć niektóre hasła o charakterze światopoglądowo-wartościującym. O ile można bowiem ograniczyć się do definicji pozbawionej komentarza, opracowując hasła: *Ontologia*<sup>40</sup> czy *Idea*<sup>41</sup>, to teksty sub voce *Materialistae* czy *Atheuszowie* musiały być odpowiednio skomentowane. Jak rozwiąże ten problem Książę Biskup Warmiński? W sposób zaskakujący, na zasadzie skoku do najgłębszej wody, tj. sięgając do francuskiej *Wielkiej Encyklopedii*.

„Materialistae” — czytamy w dykcjonarzu X.B.W. — „to kacerze, uwiedzeni błędną filozofią; utrzymujący materią wieczną, z której dopiero Bóg świat ułożył (...) Nazywają teraz materialistami tych, którzy twierdzą, że dusza ludzka nie jest duchowna, iż materia jest wieczna i jest Bogiem; albo iż Bóg jest duszą powszechną, ożywiająca materią, tak co do wydawania istności, jako też do porządku świata...”<sup>42</sup>. A oto analogiczny fragment tekstu *Matériaualistes* z *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, arts et des métiers*: „(...) Jeszcze dziś daje się nazwę materialistów tym, którzy utrzymują, że albo dusza człowieka jest materialna, albo materia jest wieczna i równa się Bogu, albo w końcu, że Bóg jest tylko duszą uniwersalną tkwiącą w materii, nadającą jej ruch i kierującą nią, czy to nad którą pracował Bóg zamiast trzymać się systemu, który widzimy we wszechświecie”<sup>43</sup>.

Tak więc encyklopedysta francuski, a w ślad za nim autor artykułu *Materialistae* w polskiej encyklopedii uniwersalnej uznają za światopogląd materialistyczny bardzo różne systemy filozoficzne, na przykład zarówno materialistyczną metafizykę Thomasa Hobbesa, jak i panteizm Barucha Spinozy, dodajmy — iż atakowany szczególnie w XVII i XVIII wieku nawet przez deistów, gdyż doszukiwano się w nim ukrytego ateizmu.

O ateizmie, deizmie i teizmie znajdujemy jasno wyłożone informacje w 24-wierszowym artykule: *Atheuszowie*<sup>44</sup>. Powołując się na Platona — co jest, oczywiście, kamuflażem, autor wyróżnia trzy rodzaje „atheuszów”. Pierwsi z nich twierdzą jawnie i jednoznacznie, że Boga nie ma; drudzy — właśnie deiści — uznają istnienie Boga, lecz odrzucają Jego

ingerencję w sprawy ludzkie czyli nie wierzą w Opatrzność; trzeci — teiści — wierzą w Boga i Opatrzność, ale albo odrzucają wiarę w kary i nagrody po śmierci, albo też twierdzą, „(...) że największe występki albo mała kara głodzi, albo powierzchowny obrządek, bez przyłożenia się żalu i poprawy rzeczywiście, umarza...”<sup>45</sup>.

Czytając tekst: *Atheuszowie* trudno nie dostrzec, iż pod zasłoną autorytetu Platona i nie bez wpływu francuskiej *Wielkiej Encyklopedii* faktycznie upowszechnia się tu znajdujące się w oświeceniowym obiegu w różnych formach przekazu — także w literaturze pięknej — pojęcia ateizmu, deizmu i teizmu<sup>46</sup>. Autor artykułu asekurowuje się ponadto przed ewentualnymi zarzutami zbytniego liberalizmu czy nawet indyferentyzmu religijnego już w pierwszym zdaniu artykułu, pisząc, iż „(atheuszowie) nazywają się ludzie do tego stopnia bezbożnej zapamiętałości przychodzący, iż w Boga nie wierzą i śmiać twierdzić, że go nie masz”<sup>47</sup>.

O ile początek analizowanego tekstu ma wyraźnie chronić autora, o tyle zakończenie jest dość nieoczekiwane, może nawet z podtekstem. Autor artykułu — czyżby był nim sam Książę Biskup? — zwróci bowiem uwagę na uzależnioną od czasu względność oceny ludzkich wierzeń. Wszak starożytni uważali za ateistów tych, którzy wierzyli w jednego tylko Boga, Stwórcę wszechrzeczy; wszak za tę właśnie wiarę skazano mędrca starożytności — Sokratesa — na karę śmierci.

Motyw względności ocen występuje w niejednym utworze literackim Ignacego Krasickiego, któremu był obcy dogmatyzm, w którego odczuciu skutecznym lekarstwem na nietolerancję i zacietrzewienie mogło być pióro satyryka, wykorzystującego ironię i karykaturę, by pokazać, że nawet „(...) i w dobrym zbytek cnotą się nie zowie...”<sup>48</sup>.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Biblioteka Kolegiaty Łowickiej. Rkps. MS 12.T.AI, pisany ręką Ignacego Krasickiego oraz poprawki i uzupełnienia dokonane przez X.B.W. w foliach AII, B-EI i B-EII, F-HI i F-HII oraz J-KII (tomu J-KI brak).

Siedem wymienionych powyżej rękopiśmiennych foliałów, które zachowały się w księgozbiornie Kolegiaty Łowickiej, zostało jej przekazanych przez Krasickiego, gdy rezydencją jego był pałac w Skierniewicach. Na ślad tych rękopisów trafił w 1937 r. Ludwik Nowak z Biblioteki Czartoryskich, zbierający w Bibliotece Kolegiaty Łowickiej materiały dla doc. Karola Buczka. Zob. R.W. (Roman Wojciechowski), *Biblioteka Kapituły Łowickiej*, „Kurier Poranny”, 17 VII 1937. W ciągu ponad półwiecza o „łowickich” rękopisach *Zbiornu potrzebniejszych wiadomości* zapomniano; obecnie - dzięki informacji Profesor Barbary Bieńkowskiej — dotarła do nich

- ponownie i wykorzystała je w swojej pracy o encyklopedii X.B.W. autorka niniejszego artykułu.
- <sup>2</sup> 13 lutego 1779 r. „Gazeta Warszawska” ogłosiła anons o ukazaniu się w sprzedaży *Historii X.B.W. Rozmowy zmarłych* I.Krasickiego opublikowane zostały już po wydrukowaniu *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*. Zob. na ten temat: Z.Libera, *O „Rozmowach zmarłych” Ignacego Krasickiego*. w: I.Krasicki, *Rozmowy zmarłych*, Warszawa 1987, s. 8.
  - <sup>3</sup> I.Krasicki, *Historia*, Warszawa 1956, ks. I, rozdz. 27, s. 88.
  - <sup>4</sup> *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*, w Warszawie i Lwowie 1781. Nakładem i drukiem Michała Grölla. t. I, s. 266-267. (Dalej: *Zbiór...*).
  - <sup>5</sup> Tamże, s. 95.
  - <sup>6</sup> Tamże, s. 250.
  - <sup>7</sup> I.Krasicki, *Rozmowy zmarłych* (zob. przypis 2), s. 49-50.
  - <sup>8</sup> I.Krasicki, *Historia*, ks. I, rozdz. 27, s. 88; *Zbiór...*, t. II, s. 512. Jedyne Epiktet wyróżniony został oddzielnym hasłem i pozytywną oceną (*Zbiór...*, t. I, s. 266).
  - <sup>9</sup> I.Krasicki, *Historia*, ks. I, rozdz. 27, s. 88; *Zbiór...*, t. II, s. 429.
  - <sup>10</sup> *Zbiór...*, t. I, s. 113.
  - <sup>11</sup> Tamże.
  - <sup>12</sup> I.Krasicki, *Monachomachia czyli wojna mnichów*, pieśń IV, w. 7. W: I.Krasicki, *Pisma poetyckie*. Oprac. Z.Goliński, Warszawa, 1976, t.I, s. 108.
  - <sup>13</sup> Biblioteka Kolegiaty Łowickiej. Rkps. MS 12. T.AI.
  - <sup>14</sup> Tamże, T. J-KI.
  - <sup>15</sup> *Zbiór...*, t. II, s. 503.
  - <sup>16</sup> Tamże, s. 370-371.
  - <sup>17</sup> Tamże, s. 373.
  - <sup>18</sup> Tamże, t. I, s. 86.
  - <sup>19</sup> Tamże, t. II, s. 430.
  - <sup>20</sup> Tamże, s. 479.
  - <sup>21</sup> Tamże, s. 83.
  - <sup>22</sup> Tamże, s. 506.
  - <sup>23</sup> Tamże, s. 28.
  - <sup>24</sup> Tamże, s. 371.
  - <sup>25</sup> D.Diderot, *Eclectisme* (1750). w: *Filozofia francuskiego Oświecenia*. Wybór, wstęp i oprac. B.Baczko. Warszawa, 1961, s. 205.
  - <sup>26</sup> *Zbiór...*, t. I, s. 254. Chodzi tu zarówno o eklektyzm jako kierunek w filozofii hellenistycznej, jak i o eklektyzm w osiemnastowiecznym rozumieniu tego słowa.
  - <sup>27</sup> *Inwentarz Biblioteki Ignacego Krasickiego z 1810 r.* Oprac. S.Graciotti i J.Rudnicka. Wrocław, 1973; S.Graciotti, *O bibliotece Krasickiego. Inwentarz z Suchej i księgozbiór kolegiaty w Łowiczu*. w: *Tenże: Od Renesansu do Oświecenia*, Warszawa, 1991, t. II, s. 155-189; S.Graciotti, *Sulla Biblioteca di Krasicki*. Estratto da „Ricerche Slavistiche”, Roma 1962, n.X, s. 75-119. Rejestr książek i rękopisów pt. *Catalogus Librorum Bibliothecae Consistorii Loviciensis...*, które I.Krasicki ofiarował Bibliote-

ce Kolegiaty Łowickiej, wyliczał 837 druków i rękopisów. Rejestr ten, należący do Biblioteki Krasieńskich (sygn. 841), został zniszczony podczas II wojny światowej. Sante Graciotti odnalazł i zidentyfikował w Bibliotece Kolegiaty Łowickiej 650 tomów druków ze zbiorów Krasieńskiego — głównie z jego zbioru prywatnego, znajdującego się w pałacu w Skierniewicach, dokąd po mianowaniu Księcia Biskupa Warmińskiego arcybiskupem gnieźnieńskim został przeniesiony jego cały dobytek. Graciotti sugeruje, że wydzielona przez Krasieńskiego i przekazana Kolegii Łowickiej część jego księgozbioru miała stanowić załączek Publicznej Biblioteki Archidiecezjalnej w Łowiczu — *de jure* prymasowskiej — na wzór „Biblioteki Rzeczypospolitej Załuskich zwanej”.

<sup>28</sup> *Zbiór...*, t. II, s. 354. W cytowanym tekście podkreślenia autorki artykułu.

<sup>29</sup> Tamże, s. 154-155.

<sup>30</sup> Tamże, s. 357.

<sup>31</sup> Tamże, t. I, s. 276.

<sup>32</sup> Tamże, t. II, s. 60. W cytowanym tekście podkreślenia autorki artykułu.

<sup>33</sup> Tamże, s. 278.

<sup>34</sup> Tamże, t. I, s. 111. W tekście, zamieszczonym pod tym hasłem, podano informację, iż w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* znajdują się jeszcze bardziej szczegółowe artykuły, omawiające „inne kształty argumentów pod różnymi nazwiskami chodzące”, np. *sylogizm, enthymema*.

<sup>35</sup> „Axioma są niektóre zdania jawne, oczywiste, dowodów nie potrzebujące...” (*Zbiór...*, t. I, s. 138).

<sup>36</sup> *Zbiór...*, t. I, s. 236.

<sup>37</sup> Tamże, t. II, s. 156.

<sup>38</sup> Tamże, t. I, s. 249.

Ponieważ dialektyka „zawiera w sobie rozmaite sposoby przełożenia rzeczy” autor stwierdza, iż jest to „klucz albo wstęp do wszystkich nauk”.

<sup>39</sup> Rękopis Biblioteki Krasieńskich 334 (folio, k. 113), stanowiący autograf I. Krasieńskiego *Zbioru potrzebniejszych wiadomości* (litery F-H), miał dołączony na końcu, na oddzielnej karcie spis artykułów napisanych przez K.H.Szembeka (H.Sz.B.P.), a wśród nich wymieniony był m.in. tekst *Dilemma*. Zob. L.Bernacki, *Krasieńskie*, Kraków 1927, s. 10-11 (jest to uzupełniona odbitka ze *Studiów staropolskich. Księgi ku czci Aleksandra Brücknera*). Rękopis ten — podobnie jak pozostałe rękopisy *Zbioru...* w Bibliotece Krasieńskich, t. 333 (folio, k. 181), 335 (folio, k. 193) i 336 (folio, k. 145) oraz rękopis Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego 34/2 (folio, litery I-K) — uległ zniszczeniu podczas II wojny światowej. Zob. m.in. H.Kozerska, *Straty w zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w czasie I i II wojny światowej*, Warszawa 1960; *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. III: *Biblioteki*, Warszawa 1955 (Teksty W.Kamienieckiego, s. 143-176 i A.Wolffa, s. 177-318).

Wydaje się więc, iż aktualnie komplet siedmiu rękopiśmiennych foliałów *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*, znajdujący się w Kolegii Łowickiej, należy do unikatów.

O udziale K.H.Szembeka w nadaniu ostatecznego redakcyjnego kształtu encyklopedii X.B.W. zob. Arch. Turnów sygn. 5257; W.Mrozowicz (oprac.), *Nieznane listy*

- Ignacego Krasickiego do Krzysztofa Hilarego Szembeka, „Pamiętnik Literacki” 1989, t. LXXX, z. 4, s. 223.
- 40 Zbiór..., t. II, s. 276.  
Ontologia — to „(...) sciencya jestestwa w powszechności. *Scientia entis considerati in se ipso*.
- 41 Zbiór..., t. I, s. 396.  
„Idee są najpierwsze stopnie poznawania naszego”.
- 42 Zbiór..., t. II, s. 133.
- 43 *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des Sciences, des Arts et des Métiers...*, Paris 1751-1765, t. I-XVII. Przekład z języka francuskiego na polski E. Rządzkowskiej, zob. *Encyklopedia*, Wrocław 1952, s. 156.  
Korzystanie z francuskiej *Wielkiej Encyklopedii* jest widoczne w wielu tekstach *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*. Autorka niniejszego artykułu ukazała to np. na podstawie analizy porównawczej artykułów: *Moneta* i *Handel* — opracowanych przez Krzysztofa Hilarego Szembeka dla encyklopedii uniwersalnej X.B.W. Sam Krasicki przyznaje się do korzystania z *Wielkiej Encyklopedii* w artykule o numizmatyce. Irena Turowska-Barowa wykazała zbieżność tekstów o Persji i Chinach w obydwu encyklopediach; przykłady można, oczywiście, mnożyć. Zob. m. in. I. Turowska-Barowa, *Powieści wschodnie Ignacego Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1933, s. 259-260.
- 44 Zbiór..., t. I, s. 129.
- 45 Tamże.
- 46 Zagadnienie to omawia m. in. P. Hazard. Zob. tenże: *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, przełożyła z języka franc. H. Suwała, Warszawa 1972.
- 47 Zbiór..., t. I, s. 129.
- 48 I. Krasicki, *Antymonachomachia*, ks. VI, w. 75. w: I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, t. I, s. 154 (zob. przypis 12). O poglądach filozoficznych Ignacego Krasickiego nie powstała dotąd żadna większa praca, tym bardziej zaś o zagadnieniach filozoficznych w encyklopedii X.B.W. W roku 1936 ukazał się jedynie artykuł J. Wępsięcia pt. *Poglądy filozoficzne I. Krasickiego* („Przegląd Powszechny” 1936, lipiec-sierpień). Obszerna rozprawa J. Flacha pt. *Encyklopedia Krasickiego* („Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1920, t. 46, s. 494-513, 603-623, 696-725) zawiera niewielki rozdział o filozofii w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości*. Również autorzy monografii o Księżu Biskupie Warmińskim — tj. przede wszystkim Z. Goliński (*Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979), P. Cazin (*Książę Biskup Warmiński Ignacy Krasicki 1735-1801*. Tłum. M. Mroziński, postłowie i bibliogr. Z. Goliński, wyd. II, Olsztyn 1986. Książka ta pt. *Le prince - évêque de Varmie Ignace Krasicki 1735-1801* ukazała się w 1940 r. w Paryżu) i M. Piszczkowski (*Ignacy Krasicki*. Monografia literacka, Kraków 1969) — poświęcają fragmenty swych prac filozoficznym poglądom X.B.W. M. Klimowicz w *Wstępie* i przypisach do *Historii* (zob. przypis 3 w niniejszym artykule), analizując poglądy bohaterów z literackich utworów X.B.W., np. Grumdryppa z *Historii* czy Xaąo z *Mikołaja Doświadczynskiego przypadków* snuje refleksje na temat filozoficznej postawy I. Krasickiego.





1. Ignacy Krasicki. Ryt. Antoni Oleszczyński wg Daniela Chodowieckiego.  
Repr. Pracownia Fotograficzna Muzeum Techniki w Warszawie.



ZBIOR  
POTRZEBNIEJSZYCH  
WIADOMOŚCI,

FORZĄDKIEM ALFABETU UŁOŻONYCH.

TOMEK



*Ła Przewłocim.*

w Warszawie s Lwowie 1781.  
Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,  
Księgarza Nadwornego J. K. Mci, w Matrylu pod Nru 24.

NAYIASNIEYSZEMU  
STANISŁAWOWI AUGUSTOWI,  
KROLOWI POLSKIEMU,  
WSKRZESICIELOWI NAUK,  
IGNACY KRASICKI,  
KSIĄŻĘ BISKUP WARMIŃSKI,  
ZDROWIA I DŁUGOLETNIEGO PANOWANIA

*M*onarchom, poddałchymś albo zysk przypisie Xięgi. Wafza  
Kroluska Molt Pan moy milestny, który nie przypadkowi urodze-  
nia, ale cnotom Koronę winieni, pozwolisz, iż go z try nadto po-  
wsteczney reguły wyłącę. Nie dla tego więc iż Wafza Kroluska

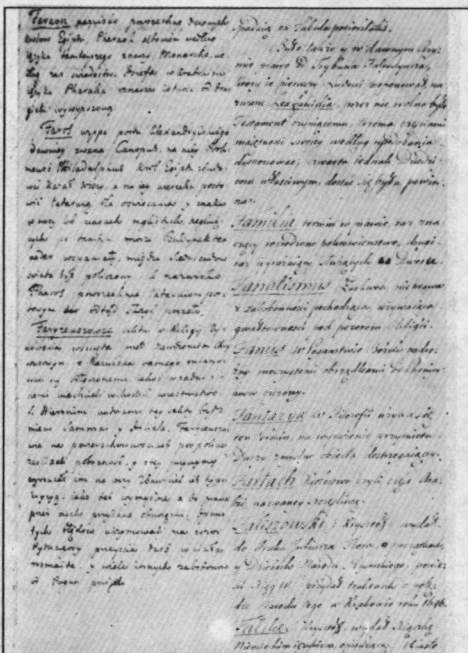
jak

Molt

- 2 i 3. Karta tytułowa i dedykacyjna Zbioru potrzebniejszych wiadomości.  
Repr. Pracownia Fotograficzna Muzeum Techniki w Warszawie.



4. Jedna z rękopiśmiennych wersji Zbioru potrzebniejszych wiadomości. Kolumna lewa pisana ręką I. Krasickiego. Biblioteka Kolegiaty Łowickiej. Fot. J. Gruszczewski, Muzeum w Łowiczu.



ATT

dziewięć syn jego Alexander potęgę Atheiſką zmniejszył, i w dość ścisłych granicach zamknął.

**ATHEUSOWIE**, nazwają się ludzie do tego stopnia bezbożnicy zapamiętałości przychodzący, iż w Boga nie wierzą, i śmiało twierdzą, że go nie ma.

Platon trzy rodzaje Atheuſów kładzie: pierwſi z nich ſą, którzy utrzymują ogólnie i ſwiecie, iż Boga nie ma; drudzy nie mogą bożwa, ale twierdzą, iż ſię do ſpraw ludzkich przyrodzenia nie mieſza; trzeci przynajm bożwo i oparżność, ale nadgrody i kar przyſędnych nie przypuſzczają, albo teſ przypuſzczając, twierdzą, iż największe wyſiępi, albo mała kara gładzki, albo powierżchnowy obrządki, bez przyłożenia ſię żalu i poprawy rzeczywiſtey, umarza. I to nawet u pogan uchodziło za Atheizm, gdy kto lednego tylko Boga wſzech rzeczy ſworec wyznawał, za takiego Atheuſa był oſędzony Sokrates, i na śmierć ſkazany.

**ATTICISMUS**, nazyworniejszy ſposób mowienia i piſania greckim ięzykiem żąd nazwany, iż w Atyce nauki nabyardziej kwieły, a przeto ſposób mowienia nadzwyczajną iſkowsą miał okraſę. Atticiſm w zięgach Cicerona de orat: obſzerne ięſt opiſany.

ATT

129

Toż ſamo znajduje ſię w 10 Rozdz. XII. xięgi Quincilian.

**ATTIKA**, Prowincja Grecyi, należąca do rżeczypolipolitey Atheiſkiy, iey ſiołicą były Atheny. Prowincya ta granyczyła z Beocyą i Megarą, z dwóch zaś ſtron morzem była oblana.

Kray ten nayprzed zwał ſię Aktea albo Atyka; od Athidy corki Krępanidy dopiero Atyką zwał ſię począł.

Grunt kraiu był tylko kamienisty, i ſuchy, uprząa mieſzkańców uczyniła go porym dość obfitym. Nayſławniejsze były drzewa oliwne Atyki i miód gory Hymethu.

Lud Atheiſki dzielił ſię na 12. pokoleń, zwaly ſię od pierwiſzych onychże przodków: Erechteidow, Egeidow, Pandion, Leontydow, Ptolemaidow, Akamandydow, Adryanikow, Aeneidow, Celefopidow, Hippothontydow, Ajantydow, Antychidow, Attalidow. Te pokolenia rozrodziły ſię znacznie i z czarem ſkładały familii albo zgromadzeń licznych ſto ſięćdzieſięt i cztery.

Rżeki nayełnicieſze Atyki były: Iluſia i Eridanus. Gory Hymetha, Panetlika, Anchefnuſ. Wyſpy Salamina, Patroclous, Sunium, Pitijalia, należą do Atyki.

Kray ten należący teraz do Turkow ięſt częścią prowincyi Liwadii.

R

ATTILA,

5. Strona ze Zbioru potrzebniejszych wiadomości, zawierająca tekst Atheuszowie. Repr. Pracownia Fotograficzna Muzeum Techniki w Warszawie.